

Amerykański Wydział Ratunkowy z główną siedzibą w Warszawie, Fundacja dla Dzieci Europy, prowadzi swą akcję dożywiania w 3000 miastach i miasteczkach.

Ogólna liczba dzieci do lat 17, które sążywione dzięki tej akcji wynosi jeden milion trzysta tysięcy.

Dzieci w wieku poniżej lat trzech otrzymują jeden posiłek dziennie, składający się z 60 gramów mleka skondensowanego oraz 40 gramów ryżu i maki, co wynosi 475 kalorii. Dzieci w wieku powyżej lat trzech otrzymują porcję, składającą się z 167 gramów dziennie. Każda porcja zawiera 62 gramy maki 22 gramy mleka, 35 gramów fasoli, 10 gramów tłuszczu, 15 gramów cukru, 3 gramy kakao i 20 gramów ryżu, co wynosi 623 kalorii. W niektórych wypadkach dozwolone jest zwiększenie tych ilości do 100 proc. w zamkniętych instytucjach.

Ogólna ilość żywności rozdanej dzieciom w Polsce do 1 czerwca 1921 r. wynosi dziewięćdziesiąt

tunkową. Organizacja ta przywozi żywność do Polski za pośrednictwem. Przekazy na tę żywność sprzedaje się w Ameryce osobom, pragnącym przyjść z pomocą swym krewnym lub przyjaciółom w Polsce. Tą drogą została przysłana żywność, wartości jakichś dwustu sześćdziesięciu pięciu tysięcy dolarów zaoferowana jako pomoc dla inteligencji — trzysta dwóch tysięcy dolarów jako pomoc dla uchodźców — oraz dziewięćdziesięciu tysięcy dolarów jako pomoc ogólna.

A. W. R. F. D. D. E. żywi również około piętnastu tysięcy młodzieży akademickiej w głównych ośrodkach wyższego wykształcenia: Lwowie, Warszawie, Krakowie, Lublinie, Poznaniu i Wilnie, dając im jeden posiłek dziennie, zawierający 305 gramów.

Wszystkie towary ratunkowe A. W. R., z wyjątkiem poszczególnych przekazów Amerykańskiej Składnicy Ratunkowej, są darem dla Polski.

Pozatem rozwija Ameryka bardzo wydatną działalność na polu opieki nad żołnierzem polskim, nad jeńcami pozostającymi dotąd w niewoli spiesząc im



Amerykańskie święto w Warszawie: Posel Gibson z jedną z „delegatek” na ramieniu.  
Aj. fot. Maryan Fuks, Warszawa.



Amerykańskie święto w Warszawie: Amerykański posel Gibson, w otoczeniu delegacji wojskowych, cywilnych i dzieci.  
Aj. fot. Maryan Fuks, Warszawa.

pięć tysięcy tonn. Powyższa ilość równa się 9500 towarowym wagonom, które w połączeniu tworzyłyby pociąg długości 42 mil ang. Ilość posiłków wydanych od samego początku tej akcji ratunkowej aż do 1 czerwca r. b. wynosi pięćset pięćdziesiąt milionów.

Oprócz tego Amerykański Wydział Ratunkowy, Fundacja dla Dzieci Europy rozdał dzieciom w Polsce siedemset tysięcy kompletów odzieży, oraz trzysta tysięcy par flanelowej bielizny.

Ogólna wartość żywności i odzieży rozdanej do 1 czerwca r. b. wynosi około trzydziestu pięciu milionów dolarów.

Amerykański Wydział Ratunkowy prowadzi subdywowaną organizację Amerykańską Składnicę Ra-

z pomocą i ułatwiając powrót do kraju, a głównie czynnemi prócz wyżej wspomnianej Fundacji Amerykańskiej im. Hoovera, są tak popularna u nas obecnie Y. M. C. A. (Stowarzyszenie chrześcijańskiej męskiej młodzieży amerykańskiej) i amerykański „Czerwony Krzyż”. Te trzy instytucje w pracy humanitarnej idą ze sobą w zawody o lepsze, a świadczenia ich na naszą korzyść, obliczone na gotówkę, wynoszą miliardy.

Aby zmanifestować solidarność uczuć z inicjatywy Komitetu w dniu święta w poniedziałek, 4-go lipca, w lokalu ambasady Stanów Zjednoczonych w pałacu Błękitnym przy ul. Senatorskiej nr. 37, składano karty przez przedstawicieli różnych instytucji i osoby pojedyncze. Były to arkusze z pod-

pisami zbiorowymi, bądź też karty wizytowe. Karty te składano p. posłowi pełnomocnemu Hugh Gibsonowi przez cały dzień.

W dniach obchodu komitet wysunął na pierwszy plan dzieci, których z górą milion korzysta w Polsce z pomocy organizacji amerykańskich.

Właściwy obchód rozpoczął się w niedzielę, dnia 3 lipca wielkim festynem dla dzieci w Agrykoli, na który przybyli liczni przedstawiciele kolonii amerykańskiej z posłem Gibsonem. Była to zabawa dla dzieci, a zarazem hołd dzieci polskich dla przedstawicieli Stanów Zjednoczonych. Dzieci popisywały się ćwiczeniami ruchowymi przed ambasadorem amerykańskim i tłumami zebranej publiczności. Popis zakończył długi korowód dzieci przed lożą przedstawicieli Ameryki.

Z osobnym obchodem wystąpiła wojskowość, urządzając w Dolinie Szwajcarskiej uroczystość, której organizacją imieniem Domu Oficera Polskiego zajął się pułkownik Rzewuski. Wzięli w niej udział jenerałicya wraz z korpusem oficerskim, przybyli przedstawiciele Ameryki i oficerowie francuscy.

W poniedziałek, dnia 4 lipca odbył się nabożeństwo w katedrze o godzinie 10 rano J. E. ks. kard. Al. Kakowski. Słowo Boże wygłosił kaznodzieja ks. prof. Szlagowski.

Z kościoła nastąpiła defilada do gmachu poselstwa w Pałacu Błękitnym, gdzie orszak z 200 dzieci wręczył p. posłowi Gibsonowi wybór darów dzieci Polski dla dzieci Ameryki.



Przemowa jednej z „delegatek” dzieci polskich podczas wręczenia posłowi Gibsonowi (X) darów „dzieci Polski dla dzieci Ameryki”.

Amerykańskie święto w Warszawie:

Delegacja dzieci polskich przed tarasem Pałacu Błękitnego.

Aj. fot. Maryan Fuks, Warszawa.